

Sygn. akt I ACa 472/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Andrzej Struzik (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Zbigniew Ducki SSA Sławomir Jamróg |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Barbara Piaszczyk |

po rozpoznaniu w dniu 30 kwietnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa P. G. i G. G.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę zadośćuczynienia, odszkodowania i renty

na skutek apelacji powodów i strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 21 grudnia 2012 r.
sygn. akt I C 2872/12

1. **oddala apelacje obu stron;**

2. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 472/13

Uzasadnienie:

Powód Z. G. po ostatecznym sprecyzowaniu żądania domagał się zasądzenia na swoją rzecz od Towarzystwa (...) S.A. kwoty 195.000 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 60.000 zł od dnia 21 lutego 2008 r., natomiast od kwoty 135.000 zł od dnia 21 września 2012 r., kwoty 2.484 zł tytułem kosztów opieki, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lutego 2008 r., kwoty 223 zł tytułem wartości zniszczonej odzieży, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 lutego 2008 r., renty w wysokości 1.021,50 zł miesięcznie od daty wniesienia pozwu poczynając oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, które mogą się ujawnić u powoda w przyszłości, a także kosztów procesu. Swe roszczenie wywodził z faktu uszkodzenia ciała i zniszczenie mienia w wyniku wypadku drogowego, jakiemu uległ w dniu 28 maja 2006 r., kiedy to został potrącony przez samochód prowadzony przez nietrzeźwego kierowcę K. N. oraz okoliczności, że posiadacz pojazdu był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej przez pozwaną zakład ubezpieczeń. Powód przyznał przy tym, że poruszał się po prawej stronie jezdni i z tej przyczyny uznał swe przyczynienie się do spowodowania szkody w wysokości 10% oraz wskazał,

że wysokość dochodzonych roszczeń pomniejszył o stosowną część oraz o już wypłacone mu przez stronę pozwaną kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 200 zł tytułem wartości zniszczonej odzieży.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. Zdaniem pozwanego powód przyczynił się do powstania szkody w 50 %, gdyż będąc w stanie po użyciu alkoholu szedł w warunkach nocnych prawym pasem jezdni, pozbawiając się w ten sposób oceny sytuacji drogowej na zajmowanym pasie jezdni i stwarzając potencjalne zagrożenie wypadkowe, i to zachowanie pieszego było bezpośrednią przyczyną wypadku. Pozwany twierdził, że przy uwzględnieniu przyczynienia się powoda w 50% wypłacone kwoty w pełni zaspokajają jego roszczenia z tytułu zadośćuczynienia i zniszczonej w wypadku odzieży. Odnośnie roszczeń o odszkodowanie obejmujące koszty opieki nad powodem oraz zasądzenia renty pozwany wniósł o ich oddalenie, twierdząc, że są one bezzasadne, zaś w odniesieniu do żądania zasądzenia odsetek zarzucał, iż odsetki winny być zasądzone od następnego dnia po wydaniu wyroku.

Wyrokiem z dnia 21 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 60.000 zł od dnia 21 lutego 2008 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 30.000 zł od dnia 22 września 2012 r. do dnia zapłaty, a tytułem odszkodowania kwotę 1738 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 21 września 2008 r. do dnia zapłaty, rentę miesięczną w wysokości 681 zł od kwietnia 2011 r. poczynając, ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki wypadku powoda Z. G. z 28 maja 2006 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3596,88 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa prawnego.

Orzeczenie powyższe sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 28 maja 2006 roku w G. doszło do wypadku komunikacyjnego, który polegał na tym, że K. N. kierując w stanie nietrzeźwości (1,6 promila alkoholu we krwi) samochodem marki O. (...) o nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności poprzez niewłaściwą obserwację drogi przed sobą i niedostosowanie prędkości do panujących warunków atmosferyczno – drogowych i najechał na idącego prawą stroną drogi pieszego Z. G., po czym zbiegł z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy poszkodowanemu. W trakcie wypadku poszkodowany Z. G. znajdował się pod wpływem alkoholu. Przy drodze nie było chodnika, było ciemno, jezdnia była mokra. W wyniku przeprowadzonego postępowania karnego K. N. został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i art. 162 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Bezpośrednio po wypadku powód został przewieziony na oddział chirurgii ogólnej z pododdziałem ortopedycznym Zespołu Opieki Zdrowotnej w J., gdzie stwierdzono u niego potłuczenie głowy z raną tłuczoną okolicy potylicznej i krwiak śródczaszkowy. Wskutek pogorszenia się stanu jego zdrowia został tego samego dnia przewieziony karetką na oddział neurochirurgii i neurotraumatologii w K.. Po przyjęciu do oddziału wstępnie rozpoznano u niego krwotok mózgowy. W wyniku stwierdzenia znacznego zwiększenia rozmiarów krwiaka prawej półkuli mózgu z dużym efektem masy zakwalifikowano go do operacji w trybie pilnym. Operacja została przeprowadzona w dniu 29 maja 2006 roku, podczas której usunięto krwiak wewnątrzmożgowy prawej okolicy skroniowo – ciemieniowej. Ze szpitala w K. wypisano go 7 czerwca 2006 roku i przewieziono ponownie do szpitala w J., w którym przebywał do 14 czerwca 2006 roku. W szpitalu zastosowano wobec niego leczenie zachowawcze i obserwację szpitalną oraz wypisano w stanie ogólnie dobrym do dalszego leczenia ambulatoryjnego. Ze szpitala powód wrócił do domu rodzinnego, w którym opiekowała się nim jego matka G. G.. Powód długi czas leżał w łóżku, nie był w stanie się sobą zająć, był bezradny. Uskarżał się na silne bóle głowy i kręgosłupa, w związku z czym brał przepisane mu przez lekarzy leki. Jego matka pomagała mu w ubieraniu się, goleniu, myciu, przygotowywała mu posiłki. Więcej czasu poświęcała opiece nad powodem, niż nad swym drugim synem, który był chory na nowotwór. W opiece pomagała jej trochę bratowa powoda, ale to matka praktycznie cały dzień się nim zajmowała. Po około pół roku powód był w stanie wykonywać koło siebie podstawowe czynności, trzeba było mu jednak przypominać o pewnych rzeczach, gdyż miał problemy z pamięcią. Przed wypadkiem nie miał takich kłopotów z zapamiętywaniem. Miał też problemy ze snem, czego wcześniej nie obserwował u siebie, występowały u niego stany lękowe, które objawiały się, między innymi, gdy szedł drogą, na której doszło do wypadku.

Począwszy od 28 czerwca 2006 roku powód pozostawał w leczeniu neurologicznym z powodu nawracających bólów głowy i zawrotów, zaburzeń równowagi i koncentracji, kłopotów z pamięcią. Od około lipca 2009 roku był leczony z powodu padaczki. Od 14 grudnia 2006 roku uczęszczał na wizyty do lekarza specjalisty z zakresu psychiatrii, ze względu na występujące stany lękowe, zaburzenia snu, występujący smutek, anhedonie, zaburzenia koncentracji, organiczne zaburzenia osobowości i zachowania, organiczne zaburzenia depresyjne. Podczas wizyty w dniu 18 stycznia 2007 zaobserwowano u niego poprawę stanu psychicznego, okresowe lęki i anhedonie cechowało mniejsze nasilenie. Podczas wizyty w dniu 4 października 2007 roku ponownie stwierdzono u niego organiczne zaburzenia osobowości i zachowania oraz organiczne zaburzenia depresyjne. Jego stan psychiczny podczas kolejnych wizyt uległ poprawie. W wyniku badań okulistycznych, którym go poddano, począwszy od 26 czerwca 2006 roku stwierdzono ubytki pola widzenia - połowiczne, jednoimienne, prawostronne i utrzymujące się. W dniu 16 listopada 2006 roku powód został poddany badaniu psychologicznemu które wykazało, że jego ogólne funkcjonowanie intelektualne kształtuje się na poziomie niższym niż przeciętny i odpowiada niepełnosprawności intelektualnej w stopniu lekkim. Podczas badania ujawniał trudności w organizacji materiału intelektualnego. Wykazywał trudności w przypadku zadań wymagających zdolności do przewidywania, planowania, rozumowania przyczynowo – skutkowego, zdolności do wykrywania istotnych szczegółów oraz relacji pomiędzy elementami złożonych całości. Wykazywał znaczne obniżenie zdolności do uczenia się nowych umiejętności. Cechowała go słaba koordynacja psychomotoryczna. Analiza testów do badania deficytu organicznego, zdaniem psychologa, który przeprowadzał badanie, mogła wskazywać na występowanie zmian patologicznych w ośrodkowym układzie nerwowym, którym towarzyszy wzmożona pobudliwość nerwowa, drażliwość, szybka męczliwość, a nadto zmniejszenie zainteresowań oraz planów na przyszłość.

Powód wystąpił do pozwanego ubezpieczyciela z roszczeniami, które pismem z dnia 12 listopada 2007 roku rozszerzył i sprecyzował, w ten sposób, że wniósł o zwrot kosztów związanych z utratą możliwości pełnego zarobkowania, zwrot kosztów zniszczonej odzieży i rzeczy osobistych w kwocie 470 zł, zwrot kosztów sprawowania nad nim opieki i wypłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie 90.000 zł. W wyniku dalszej wymiany korespondencji i postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w kwocie 60.000 zł, pomniejszając je do 50%, to jest kwoty 30.000 zł ze względu na przyczynienie się powoda i taką kwotę powodowi wypłacił. Nadto pozwany wypłacił powodowi kwotę 200 zł jako odszkodowanie za zniszczoną odzież.

W wyniku doznanego podczas wypadku ogólnego potłuczenia głowy z następowym krwiakiem śródczaszkowym została u powoda blizna skórna owłosiona częścią głowy w prawej okolicy skroniowej z ubytkiem potrepanacyjnym częściowo zarośniętym o wymiarach 1,5 x 1,5 cm, co daje 7% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Doznane przez powoda uszkodzenia z punktu widzenia chirurgicznego nie spowodowały sprawności narządu ruchu i nie mają wpływu na jego życie codzienne. Na skutek doznanego urazu występują natomiast u powoda cechy organicznego uszkodzenia OUN pod postacią organicznych zaburzeń osobowości z zaburzeniami nastroju o etiologii pourazowej, co stanowi trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 50%. Pojawienie się powyższych dolegliwości jest związane bezpośrednio z przeżytym urazem głowy powikłanym krwiakiem śródmózgowym, z zastosowanym leczeniem oraz z doświadczonym poczuciem zagrożenia życia, a następnie obawami przed utratą sprawności fizycznej. W związku ze zdarzeniem wystąpiła u powoda reakcja stresowa przejawiająca się lękiem w sytuacjach przypominających uraz, poczuciem krzywdy nadpobudliwością nerwową, drażliwością oraz zaburzeniami snu. Objawy w postaci drażliwości, nadpobudliwości nerwowej, wahań nastroju oraz trudności w koncentracji uwagi i pogorszenie pamięci powodują u powoda zmniejszoną zdolność do skutecznego wykonywania codziennych czynności oraz nawiązywania i podtrzymywania relacji międzyludzkich, co jest związane z obniżeniem funkcji intelektualno – poznawczych. W przyszłości mogą się nasilić u powoda cechy charakterologiczno – emocjonalne, otępienie oraz częstość występowania napadów padaczkowych. Rokowania co do istotnej poprawy stanu zdrowia są niepomyślne, ze względu na stwierdzenie trwałego uszkodzenia OUN. Natężenie występujących u powoda objawów w postaci zwiększonej drażliwości, zaburzeń nastroju, nadpobudliwości nerwowej może ulec zmniejszeniu w przypadku systematycznego leczenia psychiatrycznego i pomocy psychologicznej. W aktualnym stanie zaniżonego intelektu powód nie wymaga stałej opieki osób trzecich, ale jeśli jego choroba przejdzie w kolejną fazę, czyli otępienie łagodne, takowej opieki będzie wymagał. U powoda na skutek doznanego urazu doszło do uszkodzenia mózgowia, które spowodowało trwałe następstwa w postaci, m.in. zespołu psychoorganicznego z zaburzeniami osobowości i nastroju oraz powtarzających

się napadów o małej częstotliwości. Stwierdzony u powoda dyskretny niedowład połowiczny lewostronny i dyskretny zespół mózdkowy powoduje 10% uszczerbku na zdrowiu. Pojawienie się u powoda w roku 2009 padaczki pourazowej, będącej objawem uszkodzonego mózgu zwiększyło uszczerbek zdrowia z 50% (orzeczenie przez psychiatrę) do 58%. Biorąc pod uwagę samą padaczkę pourazową i stopień jej nasilenia (bez ograniczenia limitu uszczerbku do 100%) powoduje ona 30% uszczerbku na zdrowiu. Stwierdzone u powoda objawy chorobowe są takie same od roku 2006 i prawdopodobnie nie nastąpi ich istotna poprawa. Nasilenie zawrotów i bólów głowy oraz zaburzenia równowagi mogą się zmniejszyć przy spokojnym trybie życia. Obecnie powód nie wymaga pomocy osoby drugiej, musi jednak posiadać wsparcie rodziny, aby przestrzegać wszystkich zaleceń. U powoda występują ubytki połowiczne jednoimiennie obu oczu. Przyczyny zaburzeń jednoimiennych w polu widzenia znajdują się w tkance mózgowej w okolicy ciemieniowej lewej, gdzie dotyczył uraz głowy. Połowiczne niedowidzenie jednoimiennie stanowi 25% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Powód nie musi nosić okularów, gdyż ma pełną ostrość wzroku. Wymaga jednak okresowej kontroli okulistycznej, istnieje możliwość pogorszenia widzenia. Występuje słaba nadzieja na poprawę, ze względu na upływ czasu i utrzymywanie się zmian.

Powód nie może wykonywać zawodu murarza – tynkarza, ciężkiej pracy fizycznej, na wysokości i na trzecią zmianę, w styczności z prądem, ogniem i elementami wirującymi ze względu na trwałe uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego, jak też na skutek działania przyjmowanych leków psychotropowych i przeciwpadaczkowych. Organiczne zaburzenia osobowości z zaburzeniami nastroju i padaczką spowodowały, że powód utracił całkowicie zdolność do pracy zawodowej w wyuczonym zawodzie murarza, która w większości związana jest z wykonywaniem prac na różnych wysokościach. Dodatkowo ze względu na występujący ubytek potrepanacyjny, prace na wysokościach narażałyby go na zwiększone niebezpieczeństwo urazu mózgu. Powód nie może być kierowcą, w tym także ciągnika rolniczego. Może wykonywać proste czynności przy pracy w gospodarstwie i inne proste czynności fizyczne, których wykonywanie powinno być nadzorowane przez inne osoby, gdyż mógłby sobie z nimi nie poradzić. Nie może dźwigać powyżej 7,5 – 10 kilogramów. Ze względu na stan psychiczny, powód nie może wykonywać prac wymagających myślenia logicznego, abstrakcyjnego i planowania oraz pracować w zespole.

Orzeczeniem z dnia 9 listopada 2007 roku lekarz orzecznik ZUS uznał powoda Z. G. częściowo niezdolnym do pracy do listopada 2008 roku, a jako datę powstania częściowej niezdolności przyjął listopad 2006 rok. Następnie orzeczeniem z dnia 20 listopada 2009 roku lekarz orzecznik ZUS ponownie uznał powoda częściowo niezdolnym do pracy do dnia 30 listopada 2011 roku.

W dacie orzekania przez sąd I instancji powód Z. G. miał 34 lata, był kawalerem. Przed zdarzeniem mieszkał z rodzicami, dwójką dorosłych braci i babcią. Dwaj jego bracia zmarli w 2011 roku. Powód miał wyuczony zawód murarza-tynkarza. Przed wypadkiem pracował w zawodzie. Był zatrudniony w niewielkiej firmie prywatnej. Pracował sezonowo – pół roku w ciągu całego roku. Otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 1.500 – 1.600 zł netto miesięcznie. Ponadto dorabiał sobie u ludzi, którzy wynajmowali go do różnych prac malarskich. Po wypadku nikt nie wynajmuje go do takich prac. Przez pozostałe pół roku pracował w gospodarstwie rolnym swych rodziców, które ma ok. 8 ha, a którego własność rodzice przenieśli na niego. Po wypadku powód próbował wrócić do zawodu murarza, ale bezskutecznie, gdyż miał zawroty głowy. W gospodarstwie rolnym wykonywał tylko lżejsze prace fizyczne. To ojciec powoda planował, co na polu będzie uprawiane. Obecnie gospodarstwo, tak jak i poprzednio przynosi niskie dochody. Powód nie pracował, otrzymywał z ZUS-u rentę w wysokości 485,39 zł miesięcznie, następnie renta ta wzrosła do wysokości 542,18 zł. Jego rodzice utrzymują się ze świadczeń emerytalnych wypłacanych z KRUS-u, a także dochodów osiągniętych z pracy w gospodarstwie rolnym. Przed wypadkiem powód planował pozostać na gospodarstwie rolnym i mieszkać w domu rodzinnym. W okresie, gdy orzekał sąd I instancji powód sam robił zakupy, przeważnie miał zapisane na kartce potrzebne rzeczy. Sam też wykonywał koło siebie wszystkie czynności, tj. ubierał się, mył, przygotowywał posiłek. Potrzebował jednak pomocy, aby rozeznąć się w terenie. Jego życie towarzyskie nie uległo zmianie. Większość czasu spędzał w domu. Powód nie miał żadnych pasji, hobby, specjalnych zainteresowań, nie uprawiał sportu.

Powód leczył się neurologicznie i psychiatrycznie. Do neurologa i psychiatry uczęszczał raz na jeden - dwa miesiące. Do lekarza psychiatry chodził prywatnie, za wizytę płacił 50 zł. Leki wykupywał co dwa miesiące i płacił za nie ponad 200 zł. Miał też problemy ze wzrokiem, które utrudniały mu czytanie. Widział jedynie tekst, który miał centralnie

przed sobą, a tekstu po prawej i lewej stronie już nie widział. Do okulisty przychodził na wizyty raz na pół roku. Od czasu wypadku powód był bardziej nerwowy, drażliwy. Nie cierpiał już na problemy ze snem, stany lękowe również minęły. Odczuwał jednak bóle głowy, barków i nóg.

Ustalenia powyższe sąd I instancji poczynił na podstawie wyroku Sądu Rejonowego w Jędrzejowie sygn. akt II K 249/06, zeznań świadków A. G. i R. B. (1), dokumentacji lekarskiej dotyczącej leczenia powoda, korespondencji powoda z pozwanym, opinii biegłych lekarzy, orzeczenia lekarza orzecznika ZUS, odcinków renty powoda i jego rodziców oraz zeznań samego powoda. Sąd oparł się także na opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego sporządzonej dla potrzeb postępowania karnego. Treść tej opinii oraz zeznań świadka R. B. (1) złożonych w postępowaniu karnym stanowiła podstawę ustalenia, że powód poruszał się prawą stroną drogi, a w konsekwencji jego niezgodne z przepisami ruchu drogowego zachowanie i błędna ocena sytuacji, związana także z faktem, że powód był pod wpływem alkoholu, stanowią przyczynienie się do powstania wypadku, które sąd ocenił na 40% i na podstawie art. 362 k.c. stosownie pomniejszył obowiązek naprawienia szkody. W szczególności sąd I instancji stwierdził, że powód był obowiązany zachować szczególną ostrożność, skoro poruszał się w godzinach wieczornych drogą, przy której nie było chodnika, zaś poruszając się niewłaściwą stroną jezdni i będąc pod wpływem alkoholu stwarzał potencjalne zagrożenie wypadkiem.

Odnosnie roszczenia o zadośćuczynienie sąd I instancji powołał art. 445 k.c. i stwierdził, że sama zasada odpowiedzialności jest niewątpliwa. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim łagodzenie cierpień, tak fizycznych, jak też psychicznych, zaś utrzymanie go w rozsądnych granicach nie może prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji. Obrażenia jakich doznał powód, leczenie operacyjne, któremu został poddany, niezdolność do samodzielnej egzystencji po wyjściu ze szpitala, występujące w dalszym ciągu dolegliwości, leczenie, które w dalszym ciągu było konieczne, tak neurologiczne, jak też psychiatryczne oraz skutki nadal trwające, a to uszkodzenie organicznego ośrodkowego układu nerwowego powodujące organiczne zaburzenia osobowości z zaburzeniami nastroju, bóle i zawroty głowy, zaburzenia równowagi i koncentracji, kłopoty z pamięcią, padaczka oraz ubytki jednoimienne obu oczu uzasadniają zadośćuczynienie w wysokości 200.000 zł, które, po uwzględnieniu faktu przyczynienia się powoda w 40% ulega zmniejszeniu do 120.000 zł. Skoro pozwany wypłacił powodowi z tego tytułu kwotę 30.000 zł, zasądzono różnicę, to jest 90.000 zł.

Odnosnie roszczenia odszkodowawczego sąd I instancji jako podstawę prawną powołał art. 444 § 1 k.c. Sąd ustalił, że powód potrzebował po wyjściu ze szpitala przez kilka miesięcy pomocy osoby trzeciej, a opiekę tę sprawowała matka powoda. Opierając się na jej wyliczeniach przyjął, że opieka ta była sprawowana przez 115 dni przez 4 godziny dziennie i w ślad za tym wyliczeniem przyjął stawkę 6 zł za godzinę, co dało kwotę 2760 zł, która pomniejszona o 40% dała 1656 zł. Wartości zniszczonej odzieży, wobec jej niezakwestionowania przez pozwanego, sąd ustalił zgodnie z twierdzeniami powoda na 470 zł, co po pomniejszeniu jej o 40 % dało kwotę 282 zł i wobec wypłacenia z tego tytułu kwoty 200 zł zasądził 82 zł. Te dwie kwoty dały łącznie zasądzone odszkodowanie w wysokości 1738 zł.

Zasądzając rentę sąd I instancji powołał jako podstawę art. 444 § 2 k.c. Sąd ustalił, że powód przez wypadkiem pracował sezonowo przez około pół roku w firmie prywatnej jako murarz z wynagrodzeniem 1.500-1.600 zł miesięcznie. Nadto powód dorabiał sobie wykonując prace u osób prywatnych i pracował w gospodarstwie rolnym, którego własność rodzice na niego przenieśli. Po wypadku był częściowo niezdolny do pracy, do wcześniej wykonywanego zawodu powrócić nie mógł z uwagi na zawroty głowy, nikt go nie wynajmował do prac murarsko-tynkarskich, a w gospodarstwie rolnym wykonuje tylko lżejsze prace fizyczne. Powód nie jest zdolny do wykonywania swego zawodu z uwagi na niemożliwość wykonywania pracy na wysokościach, przy czym niezdolność do pracy nie dotyczy tylko poprzedniego zawodu powoda, ale także innych dziedzin. W szczególności powód nie może obsługiwać urządzeń elektro-mechanicznych, nie może wykonywać pracy wymagającej myślenia logicznego, abstrakcyjnego i planowania oraz pracy w zespole, nie może wykonywać ciężkiej pracy fizycznej, pracy na trzecią zmianę oraz pracy w styczności z prądem, ogniem i elementami wirującymi, nie może być też kierowcą, nawet ciągnika rolniczego. Powód może wykonywać tylko lekkie i proste czynności fizyczne pod nadzorem osób trzecich. W rezultacie sąd I instancji zasądził na rzecz powoda rentę w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy najniższym wynagrodzeniem przyjętym przez powoda w poprzednim okresie, to jest 1.380 zł a rentą przez niego otrzymywaną w kwocie 485 zł, zaś otrzymaną

w ten sposób kwotę 895 zł powiększył o kwotę 240 zł z tytułu koniecznych wydatków na leki i wizyty lekarskie. Tak uzyskaną kwotę 1135 zł obniżył o 40% wobec przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Odnosnie początkowej daty odsetek sąd I instancji wskazał, że obowiązek zapłaty aktualizuje się z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty, a pozwany powziął wiadomość o wysokości dochodzonego roszczenia, które okazało się zasadne, to jest kwoty 60.000 zł oraz odszkodowania i renty co najmniej w grudniu 2007 r., kiedy to został wezwany przez powoda do zapłaty, zaś co do dalszej kwoty zadośćuczynienia 30.000 zł z chwilą doręczenia pisma procesowego, w którym żądanie to zgłoszono, to jest 21 września 2012 r. Stan zdrowia powoda wprawdzie uległ poprawie, ale objawy są takie same.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa wskazano art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i obciążono pozwanego proporcjonalnie do wyniku procesu częścią wydatków na biegłych oraz opłaty od pozwu. Jako podstawę zniesienia między stronami kosztów zastępstwa procesowego wskazano art. 100 k.p.c.

Wyrok został zaskarżony przez obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo oraz znoszącej koszty procesu między stronami. Zaskarżonemu wyrokowi powód zarzucił naruszenia art. 362 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przyczynienia się powoda do powstania szkody w stopniu przewyższającym 10%, naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę zeznań świadków i powoda, a w konsekwencji uznanie, że powód w chwili wypadku był pod wpływem alkoholu, naruszenie art. 235 w zw. z art. 323 k.p.c. poprzez naruszenie zasady bezpośredniości polegającym na oparciu się na zeznaniach świadka R. B. (1) złożonych w postępowaniu karnym oraz naruszenia art. 232 w zw. z art. 250 § 1 i 2 w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. polegające na dokonaniu ustaleń faktycznych w oparciu o protokół zeznań tego świadka złożonych w postępowaniu karnym, naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie znacznego przyczynienia się powoda do powstania wypadku ze względu na fakt, że znajdował się on pod wpływem alkoholu, w sytuacji gdy powyższa okoliczność wymaga wiadomości specjalnych oraz naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieuzasadnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia w zakresie przyczynienia się powoda, to jest art. 362 k.c. Nadto powód zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że kwota 200.000 zł zadośćuczynienia jest sumą odpowiednią, podczas gdy właściwym zadośćuczynieniem jest kwota 250.000 zł. W konkluzji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i podwyższenia zasądzonego zadośćuczynienia do kwoty 195.000 zł, podwyższenia zasądzonego odszkodowania do kwoty 2707 zł oraz renty do kwoty 1021,50 zł oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany zaskarżył wyrok w części zasądzającej zadośćuczynienie ponad kwotę 50.000 zł oraz ustawowe odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia za okres poprzedzający wydanie wyroku, a także w części zasądzającej rentę. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił naruszenie art. 481 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek od zasądzonych kwot za okres poprzedzający wyrokowanie, naruszenie art. 233 § 1 k.c. poprzez dowolną, sprzeczną z zasadami logiki i wybiórczą ocenę zebranego materiału dowodowego, a w szczególności opinii biegłego neurologa i psychiatry, umowy o pracę powoda z dnia 15 maja 2006 r. oraz zeznań świadków, a także naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego z opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu drogowego na okoliczność ustalenia stopnia przyczynienia się powoda do zaistniałego wypadku i dowolnego ustalenia tego faktu przez sąd, w sytuacji gdy okoliczność ta wymagała wiadomości specjalnych. W konkluzji pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez zmniejszenie zasądzonej kwoty do 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 grudnia 2012 r. i oddalenie powództwa w zakresie renty ewentualnie zasądzenia odsetek od przyznanej kwoty 90.000 zł od dnia 22 grudnia 2012 r. i oddalenia powództwa w zakresie renty oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje.

Już po wniesieniu apelacji, w dniu 13 marca 2013 r. powód zmarł i zgłosili się jego spadkobiercy P. G. i G. G.. Postanowieniem z dnia 15 kwietnia 2013 r. postępowanie zostało zawieszona, a następnie podjęte z udziałem spadkobierców zmarłego powoda. Spadkobiercy powoda podtrzymali apelację oraz wniesli o oddalenie apelacji pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obu stron są bezzasadne.

Ustalenia faktyczne sądu I instancji są w pełni poprawne, Sąd Apelacyjny w całości je akceptuje i przyjmuje za własne.

Uzasadnienie zarzutów apelacji powoda koncentruje się przede wszystkim na próbie obalenia ustalenia sądu I instancji, że w chwili wypadku powód pozostawał pod wpływem alkoholu, kwestionując dopuszczalność oparcia się na zeznaniach świadka R. B. (2) złożonych w postępowaniu karnym. Bezzasadnie skarżący kwestionuje dopuszczalność przeprowadzenia dowodu z protokołu przesłuchania tego świadka. Przypisywany w apelacji Sądowi Najwyższemu pogląd dotyczący możliwości przeprowadzenia dowodu z protokołu przesłuchania świadka wyłącznie w sytuacji obiektywnej niemożności jego bezpośredniego przesłuchania nie został przez ten sąd wyrażony. Wręcz przeciwnie, w uzasadnieniu powoływanego wyroku z dnia 15 października 2009 r. sygn. I CSK 238/09 Sąd Najwyższy wskazał na dopuszczalność prowadzenia dowodów z protokołów zeznań świadków złożonych w innych sprawach i nie ograniczył prowadzenia takiego dowodu tylko do sytuacji, gdy ich przesłuchanie nie jest możliwe, ale wskazał, że zwłaszcza wtedy prowadzenie takiego dowodu winno mieć miejsce. Istota zagadnienia sprowadza się do niedopuszczalności ominięcia w ten sposób bezpośredniego przesłuchania świadka przez sądem rozpoznającym dana sprawę w sytuacji, gdy przesłuchanie takie jest możliwe. Wskazywał na to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 kwietnia 2005 r. sygn. I CK 653/04. W rozpoznawanej obecnie sprawie taka sytuacja nie miała miejsca, gdyż świadek R. B. (1) został przesłuchany na rozprawie w dniu 29 lipca 2011 r., jednak sąd nie oparł się na złożonym wówczas zeznaniu co do faktu, że powód nie spożywał przed wypadkiem alkoholu, ale na podstawie jego zeznań złożonych w postępowaniu karnym ustalili, że powód był pod wpływem alkoholu. Dopuszczenie z urzędu dowodu z protokołu zeznań tego samego świadka złożonych w innej sprawie, a odmiennych w treści jest dopuszczalne. Jest to sytuacja w pełni uzasadniająca zastosowanie art. 232 zdanie 2 k.p.c. W takim wypadku w istocie mamy do czynienia z dowodem z dokumentu urzędowego, który stwierdza, że zeznania o określonej treści zostały przez danego świadka złożone (art. 244 § 1 k.p.c.). Sąd oceniając wiarygodność i moc dowodów stosownie do własnego przekonania (art. 233 § 1 k.p.c.) może uznać za niewiarygodne zeznania złożone bezpośrednio przed nim i oprzeć się na treści odmiennych zeznań złożonych w innej sprawie, jednak powinien taką ocenę uzasadnić, czego w niniejszej sprawie nie uczynił naruszając w ten sposób art. 328 § 2 k.p.c. Zgodzić się natomiast należy z zarzutem apelacji, iż sięgnięcie do treści tych zeznań bez ujawnienia protokołu z akt sprawy karnej w toku rozprawy było niedopuszczalne i naruszało przepis art. 235 § 1 k.p.c. Istotnie protokół zeznań świadka R. B. (2) złożonych w sprawie karnej nie został w trakcie rozprawy ujawniony, a zatem nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Pomimo tego uchybienia ustalenie, że powód w chwili wypadku pozostawał pod wpływem alkoholu, jest poprawne. W szczególności, jak ustalił sąd I instancji, a ustalenie to nie jest kwestionowane przez apelującego, powód w piśmie z dnia 14 grudnia 2009 r. skierowanym do strony pozwanej wskazał, że nie ma wątpliwości, iż poruszał się pieszo po drodze wiejskiej o zmięczeniu po niewłaściwej stronie drogi, będąc po spożyciu alkoholu (pismo k. 114). Jakkolwiek powód przesłuchiwany w charakterze strony zeznał, że nie pamięta, czy pił alkohol, to nie sposób racjonalnie przyjąć, że takie oświadczenie w piśmie do zakładu ubezpieczeń zawarł, pomimo że alkoholu wcześniej nie spożywał. Powód nie twierdził też, że oświadczenie to nie odpowiadało prawdzie i nie podnosił żadnych okoliczności, które mogłyby wyjaśniać przyczyny podania stronie pozwanej tej niekorzystnej dla powoda informacji wbrew rzeczywistym faktom. Nawet jeżeli powód nie pamiętał przebiegu zdarzenia bezpośrednio przed wypadkiem, to oświadczenie złożone przez niego w piśmie do zakładu ubezpieczeń musiało być oparte na informacjach uzyskanych od innych osób, które powód uważał za niewątpliwe. Stąd zachodziły wystarczające podstawy do przyjęcia, że powód znajdował się pod wpływem alkoholu.

Podnoszone w apelacji zarzuty wskazujące na konieczność prowadzenia dowodu z opinii biegłych na okoliczność, czy powód był pod wpływem alkoholu są bezzasadne. Trafnie wprawdzie skarżący wskazuje, że sąd I instancji zamiennie używa określeń: „pod wpływem alkoholu” i „nietrzeźwy”. Stan taki, wbrew zarzutom apelacji, ustalić można na podstawie wszelkich dowodów i ocenić stosownie do informacji o ilości spożytego alkoholu, i zewnętrznych symptomach zachowania, nie chodzi tu bowiem o wiadomości specjalne, ale o wiedzę powszechną co do działania alkoholu. Ewentualna opinia biegłego może być konieczna w wypadkach wątpliwych, granicznych, a w szczególności

wtedy, gdy stan nietrzeźwości stanowi ustawową przesłankę stosowania określonych norm. W rozpoznawanej sprawie brak jest dowodów wskazujących, że ilość wypitego alkoholu i sposób zachowania powoda wskazują na stan nietrzeźwości. Stąd zasadnie można mówić jedynie, że powód był pod wpływem alkoholu.

Kwestionowanie przez powoda przyjętego przez sąd I instancji stopnia jego przyczynienia się do powstania wypadku jest bezzasadne. Jak wynika z twierdzeń pozwu do wypadku doszło o godzinie 22, a zatem w czasie, kiedy nawet pod koniec maja jest już ciemno. Co więcej niekwestionowanym było, że w chwili wypadku jezdnia była mokra. Jest faktem powszechnie znanym, że w takich warunkach widoczność jest na tyle ograniczona, iż kierowca dostrzega idącego drogą pieszego, nie wyposażonego w żadne elementy odblaskowe w czasie, który znacznie utrudnia możliwość właściwej reakcji i jego ominięcia. Takie ustalenie nie wymaga wiadomości specjalnych, gdyż jest to wiedza którą ma każda osoba prowadząca pojazd lub też jeżdżąca samochodem jako pasażer, a także przekazywana w licznych kampaniach medialnych. Już sam fakt poruszania się w takich warunkach niewłaściwą stroną drogi, a zatem w sposób odbierający możliwość dostrzeżenia przez pieszego pojazdów poruszających się po tym samym co pieszy pasie ruchu, przesądza wysoki stopień przyczynienia się pieszego do wypadku, zbliżony do ustalonego przez sąd I instancji. Jest też faktem powszechnie znanym, że alkohol, nawet w niewielkich ilościach, osłabia orientację i spowalnia reakcję na bodźce zewnętrzne. Stąd nie sposób nie przyjąć, że fakt iż powód był pod wpływem alkoholu nie zwiększał prawdopodobieństwa wypadku. Te dwie okoliczności zasadnie doprowadziły sąd I instancji do przyjęcia, że powód przyczynił się do powstania wypadku w 40%.

Zarzut apelacji pozwanego dotyczący ustalenia stopnia przyczynienia się powoda do wypadku ogranicza się do przedstawienia własnego stwierdzenia, że ustalenie stopnia przyczynienia się pokrzywdzonego do powstania szkody wymaga wiadomości specjalnych, a zatem bezzasadnie został oddalony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego na tę okoliczność. Zarzut ten jest nietrafny. Zadaniem biegłego w takich sprawach jest rekonstrukcja przebiegu wypadku oraz wskazanie pożądanych i możliwych zachowań uczestników ruchu i wypowiedzenie się, czy zachowania takie mogłyby doprowadzić do uniknięcia wypadku lub ograniczenia jego skutków. Tego rodzaju ustalenia wymagają wiadomości specjalnych. Ocena stopnia przyczynienia się stanowi natomiast stosowanie prawa materialnego, a to art. 362 k.c. i należy do wyłącznych kompetencji sądu.

Nietrafnym jest też podniesiony w apelacji powoda zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nieuzasadnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia w zakresie przyczynienia się powoda, to jest art. 362 k.c. Przepis art. 328 § 2 k.p.c. stawia wymóg wyjaśnienia w uzasadnieniu podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Sąd I instancji ustalając stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody poprawnie powołał art. 362 k.c. stanowiący podstawę orzeczenia w tym zakresie oraz wskazał na okoliczności faktyczne dające, jego zdaniem, podstawę do ustalenia przyczynienia powoda w 40%, wskazując na nieprawidłowość zachowania się powoda oraz powołując, że to właśnie nieprawidłowe zachowanie się powoda stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku. W ten sposób sąd wskazał na okoliczności, stosownie do których odpowiednio zmniejszył obowiązek odszkodowawczy strony pozwanej, a zatem odniósł się do przesłanek ustawowych powołanego przepisu.

W zakresie wysokości zadośćuczynienia każda ze stron w swej apelacji eksponuje okoliczności faktyczne przemawiające za rozstrzygnięciem dla niej korzystnym. Zauważyć przy tym należy, że zarzuty apelacji pozwanego nie stanowią polemiki z ustaleniami faktycznymi i argumentacją sądu, gdyż apelacja została wniesiona bez poprzedzającego ją wniosku o uzasadnienie wyroku i przed sporządzeniem przez sąd tego uzasadnienia, nie może też ona nawiązywać do ustnych motywów wyroku, jako że ani strony, ani ich pełnomocnicy nie były obecne przy ogłoszeniu wyroku. Pozwany nie skorzystał też z możliwości dodatkowego uzasadnienia zarzutów apelacji w później złożonym piśmie procesowym. W konsekwencji pozwany kwestionuje ustalenia faktyczne sądu I instancji stojące u podstaw ustalenia przez sąd wysokości zadośćuczynienia nie znając tych ustaleń, a nawet nie mając wiedzy jaka kwota zadośćuczynienia została uznana za właściwą oraz że zasądzona kwota jest wynikiem przyjęcia przez sąd I instancji 40% przyczynienia powoda. Z tej też przyczyny apelujący ogranicza się do powołania korzystnych z jego punktu widzenia, wyrwanych z kontekstu zdań z opinii biegłych oraz jednego ze stwierdzeń świadka A. G.. Ta wszystkie

okoliczności były analizowane przez sąd I instancji i doprowadziły do popranych ustaleń faktycznych, których w sposób przyjęty przez pozwanego obalić nie można.

Powód w swej apelacji zarzuca natomiast błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że kwota 200.000 zadośćuczynienia jest sumą odpowiednią, podczas gdy następstwa wypadku uzasadniają przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 250.000 zł. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych powinien się wiązać z zakwestionowaniem faktów stojących u podstaw orzeczenia. Tymczasem uzasadniając ten zarzut powód nie kwestionuje żadnego z faktów przez sąd I instancji ustalonych, a tylko eksponuje te z nich, które mogą przemawiać za przyznaniem zadośćuczynienia w wyższej kwocie. Takie uzasadnienie zarzutu już samo w sobie przesądza, że nie doszło do błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia, przy poprawnie ustalonych faktach, stanowi stosowanie prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. Jakkolwiek zarzut naruszenia tego przepisu nie został postawiony, to jednak sąd II instancji z urzędu obowiązany jest poprawnie zastosować przepisy prawa materialnego, stąd podniesiona w apelacji powoda kwestia podlega kontroli. Przepis art. 445 § 1 k.c. jest klasycznym przykładem tzw. „prawa sędziowskiego”, a zatem pozostawia uznaniu sędziego ustalenie kwoty właściwie kompensującej cierpienia osoby, która doznała uszkodzenia ciała w następstwie czynu niedozwolonego. Stąd ingerencja sądu II instancji w wysokość zadośćuczynienia może mieć miejsce tylko wtedy, gdy kwota ustalona przez sąd I instancji rażąco odbiega od kwoty właściwej. Już samo zestawienie kwot 200.000 zł i 250.000 zł wskazuje, że o rażącej różnicy mówić tu nie można, nawet gdyby Sąd Apelacyjny skłaniał się do przyznania kwoty wyższej. Jednak Sąd II instancji akceptuje przyjętą przez Sąd Okręgowy kwotę 200.000 zł jako właściwe zadośćuczynienie. Niewątpliwie skutki wypadku, szczegółowo ustalone i przeanalizowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, były dla powoda ciężkie, jednakże po okresie leczenia powód jest w stanie funkcjonować samodzielnie w zakresie zwykłych spraw życia codziennego i potrzebuje pomocy ze strony osób trzecich jedynie w bardzo ograniczonym zakresie. Wprawdzie powód zmarł po wydaniu wyroku przez sąd I instancji, jednak jego następcy prawni, którzy wstąpili do procesu w jego miejsce, nie twierdzili, że śmierć ta pozostawała w jakimkolwiek związku z obrażeniami wynikającymi z wypadku drogowego będącego przedmiotem rozpoznania w tej sprawie. Oceniając, jaka kwota właściwie kompensuje doznaną krzywdę, trzeba mieć na uwadze, że odniesienia osób pokrzywdzonych wiążą się ze środowiskiem, w którym żyją, a zatem z poziomem życia i możliwościami istniejącymi w Polsce. W warunkach polskich kwota 200.000 zł jest kwotą znaczną, mogąca przynieść osobie ją otrzymującej istotną satysfakcję, a przez to kompensować znaczne cierpienia. Stąd sąd I instancji, przyjmując jako właściwą kwotę 200.000 zł i szczegółowo analizując dolegliwości, jakich doznał powód, poprawnie zastosował art. 445 § 1 k.c.

Pozwany w swej apelacji podniósł zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. twierdząc, że z uwagi na ocenny charakter zadośćuczynienia odsetki powinny zostać zasądzone od dnia następnego po dacie orzekania. Pogląd taki był w przeszłości przyjmowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jednak nie był on trafny. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 30 listopada 2012 r. sygn. akt I ACa 1107/12 o dacie początkowej świadczenia odsetkowego przy zasądzeniu zadośćuczynienia decyduje to, na jaką datę ukształtował się stan faktyczny będący podstawą oceny wysokości przedmiotowego świadczenia. O ile stan taki został ukształtowany w dacie wezwania do zapłaty, a co za tym idzie - wysokość zadośćuczynienia jest oceniana z odwołaniem się do tych okoliczności faktycznych, to odsetki należą się od daty wezwania do zapłaty. O ile jednak podstawą oceny są także okoliczności faktyczne, które miały miejsce pomiędzy datą wezwania do zapłaty a datą wyrokowania, to odsetki należą się do daty ustalenia wysokości zadośćuczynienia przez sąd. Sąd Apelacyjny w obecnym składzie pogląd ten podziela. Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter bezterminowy. W konsekwencji zastosowanie znajduje art. 455 k.c. nakazujący spełnienie świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Jeżeli okoliczności istniejące w tym czasie uzasadniałyby zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości nie mniejszej, niż w chwili wyrokowania, uznać należy, że dłużnik nie spełniający świadczenia popadł w opóźnienie. Odmienne sytuacja przedstawiałaby się, gdyby okoliczności jakie zaszły później zadecydowały o zasądzeniu zadośćuczynienia w kwocie wyższej. W rozpoznawanej sprawie sytuacja taka nie miała jednak miejsca.

W toku postępowania przed sądem II instancji powód zmarł, a w jego miejsce wstąpili spadkobiercy. Z uwagi na przepis art. 445 § 3 k.c. w odniesieniu do zadośćuczynienia oraz majątkowy charakter roszczeń o odszkodowanie i

rentę w zakresie, w jakim stała się ona wymagalna za życia powoda, a w konsekwencji dziedziczenie tych roszczeń stosownie do art. 922 § 1 k.c., a nadto niezaskarżenie wyroku w części dotyczącej ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, okoliczność ta nie miała wpływu na orzeczenie Sądu Apelacyjnego.

Z powyższych przyczyn apelacje obu stron okazały się bezzasadne i na podstawie art. 385 k.p.c. podlegały oddaleniu.

Wobec oddalenia apelacji obu stron koszty postępowania apelacyjnego między stronami wzajemnie zniesiono na podstawie art. 100 k.p.c.